

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
z odroczeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odroczeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czuchowska 13.

Podatki: karta emkowa 301 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.

Miejscowa Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka poczt. 33

Chojnice, piątek 11 września 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronach 6-14 od wiersza piąty lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-14 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia w innych krajach płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

Katolicki zjazd w Mławie.

Przez trzy dni trwał w Mławie zjazd katolicki, i to od soboty 4 do poniedziałku 6 bm. Zeszło się nań 7 000 uczestników. Ponieważ pod gołym niebem, jak pierwotnie zamierzano, nie dało się go urządzić, przeskądzał bowiem deszcz i śnieg, a innego, stosownego pomieszczenia nie było, więc urządzono zjazd w miejscowym kościele, wyniósłszy z niego poprzednio Przenajświętszy Sakrament.

Siedem tysięcy narodu to jak na miasto prowincjonalne w Kongresówce bardzo dużo. Był to prawie wyłącznie lud z okolicy bliższej i dalszej, co było świadectwem wielkiego przywiązania społeczeństwa naszego do religii ojców naszych, a zarazem pociechą, że dopóki w ludzie naszym tkwi głębokie przywiązanie do religii katolickiej, dopóty hasła rewolucyjne nie znajdują w nim podatniejszego gruntu. I to przywiązanie stanowi epokę, o którą skruszą się zakusy na majestat Polski.

Świątynia nie zdołała pomieścić tych tysięcznych zastępów, chociaż miejsca swobodnego w kościele nie było. Wielkie rzesze były zniewolone stanąć przed kościołem.

Zjazd został otwarty przez ks. Nowowiejskiego, Biskupa płockiego modlitwą do Ducha św., a następnie przemówieniem Arcypasterza. Na marszałka wybrano posła na Sejm Tadeusza Świeckiego. W imieniu ks. Kardynała Prymasa złożył zjazdowi życzenia ks. Prałat Prądyński.

Depesz powitalnych było dużo, więc od ks. kard. Gasparri'ego w imieniu Ojca św., od ks. Nuncjusza, od Biskupów polskich, od rektorów wyższych uczelni i wiele, wiele innych. Były również życzenia od ministra rządu.

Pierwszy wykład wygłosił adwokat Jankowski z Ostrowa w Wielkopolsce o rodzinie jako podstawie Kościoła i społeczeństwa. Nazajutrz w niedzielę celebrował ks. Biskup Nowowiejski uroczystą mszę pontyfikalną, a kazanie wygłosił Biskup-Sufragan ks. Szlązek, Mówił o odrodzeniu ludzkości w Chrystusie. Na świecie zawsze będą dwa rodzaje ludzi, i to materialistów, zapatrzeni jedynie w dobra doczesne bez wyższych poziomów i idealności, to jest ludzie uduchowieni, którzy uzdrowienie ludzkości będą upatrywali we wyższych celach, a do tych wyższych celów prowadzi Kościół święty.

Po nabożeństwie potoczyły się nieprzejrzane tłumy ludności do ogrodu miejskiego. Na środku placu ustawiono głośnik, który potęgował dźwięk każdego słowa. Poseł Sołtyk mówił o potrzebie zmiany wychowania polskiego w duchu i religii katolickiej. O zasługach Kościoła katolickiego mówił poseł Mendrys, a poseł Czerniewski mówił o znaczeniu Kościoła katolickiego w życiu państwa i społeczeństwa.

Na tych przemówieniach skończyło się tak zwane plenarne czyli ogólne zebranie. Po południu toczyły się obrady poszczególnych sekcji i to oświatowo wychowawczej, młodzieży pozaszkolnej, organizacji kościelnych, sekcji społecznej i organizacji religijnych. Na wszystkich tych zebraniach było pełno narodu. Wszędzie panował zapał do sprawy społecznej.

W poniedziałek nastąpiło zakończenie zjazdu i uchwalenie odpowiednich rezolucyj.

Co słyhać o reformie rolnej?

Donosiliśmy, że w Senacie zgłoszono 350 poprawek do reformy rolnej w tej postaci, w jakiej ją przyjął Sejm. Znosi się zatem jeszcze w Senacie na zwąską walkę. Donoszą, że wszystkie stronnictwa umiarkowane oświadczyły się za wykonaniem reformy

rolnej, ale tak Związek Ludowo Narodowy jak Chrześcijańska Demokracja, jak i wreszcie Chrześcijańscy Rolnicy są za złagodzeniem rozmaitych paragrafów.

Senator Woźnicki w imieniu „Wyzwolenia” domagał się, ażeby wielkość parcel nie przewyższała 7 hektarów, oraz aby wywłaszczenie było przeprowadzone bez odszkodowania.

Obrady w Senacie nad reformą rolną odbędą się 11 września br., a zatem w piątek

Niemcy nasi oskarżają Polskę w Lidze Narodów.

Niemcy w Polsce przedłożyli Lidze Narodów protest przeciw wywłaszczeniu ziemi niemieckiej. W proteście powiadają pomiędzy innymi:

„W sześciu latach swego panowania miała Polska trzy czwarte Niemców w oderwanych od Prus prowincjach wypędzić z ich ojczyzny za pomocą średniowiecznych wydań optantów, jak to wykazały ostatnie wypadki i jak wykaza dalsze. Z 1 200 000 Niemców pozostało w swej ojczyźnie tylko 300 000. Krzyk o pomoc Niemców rzuca jaskrawe światło na niemożliwe stosunki, wytworzone przez podyktowany traktat pokojowy. „Pozdrawiają idący na śmierć”, wołają Niemcy w Polsce do swych wysokich gwarantów, jak już często wołali, nie uzyskawszy wstrzymania wydalenia 900 000 osób. Jeśli Liga Narodów poważnie zamierza, nie traktować Niemców już dłużej jako niewolników narodów, musi Liga odpowiedzieć natychmiastowymi zarządzeniami na rozpaczliwe wołanie mnieszości niemieckiej w Polsce.

Barbarzyństwo srożące się w korytarzu pomorskim, by wyprzeć stąd pracę niemiecką, zagraża pokojowi świata”.

Tak powiadają Niemcy w swej cdezwie do Ligi. Rogi Niemców pokazują się, gdy się czyta wzmiankę o korytarzu. Chodzi Niemcom prosto o sprawę polityczną, ażeby czuć się w Polsce silnymi liczbą i gospodarczo. Z drugiej strony Polska powinna uznać podobny protest za niedopuszczalny. Przecież Liga Narodów nie jest na to, ażeby mięszać się do wewnętrznych spraw Polski.

Zebranie Ligi Narodów.

Dotąd toczyły się obrady Rady Ligi Narodów, składającej się z 10 przedstawicieli, zaś w poniedziałek rozpoczęły się obrady całej Ligi w postaci 47 państw, które do niej należą. Przewodniczącym jest prezes francuskich ministrów Painlevé, który w swem przemówieniu oświadczył, że tak zwany protokół genewski, czyli zabezpieczenie pokoju na świecie przez zrobienie Ligi Narodów sędzią rozjemczym, nie da się obecnie przeprowadzić. W obec tego wszelkie umowy, zawierane pomiędzy państwami, zachowują swe znaczenie. Równocześnie ma być jednak uchwaloną rezolucja, domagająca się w zasadzie bezpieczeństwa i nietykalności granic.

W zakończeniu swej mowy przypomniał mówca, że jest niewątpliwie życzeniem całej Ligi, ażeby ujrzeć Niemców w najbliższym czasie wśród członków Ligi. Wyraził również zadowolenie, że Ameryka pomimo, że urzędowo nie należy do Ligi, bierze w niej nieraz czynny udział: Liga pracuje przedewszystkiem nad wzmocnieniem wzajemnej ufności i nad zapobieganiem wojnom.

Zakończenie zjazdu katolickiego w Mławie.

Zjazd katolicki zakończył się w poniedziałek po południu. Ks. Prałat Pelka mówił o pracy państw przy szerzeniu misyj katolickich, przyczem nadmieniał, że Polska pod tym względem zajmuje 17. miejsce. Inspektor Czerwonego Krzyża p. Wasilewski mówił o organizacjach katolickich, Michał Sobański domagał się ulepszenia Konstytucji, ażeby była więcej oparta na prawie Bożem.

W przyjętych rezolucjach domagano się lepszego wychowania religijnego i opieki moralnej nad młodzieżą szkolną, dalej wydajniejszego udziału społeczeństwa w pracy organizacyj katolickich w celu ugruntuwania moralności w życiu publicznym i prywatnym.

Później udał się cały zjazd do kościoła parafialnego na czele z banderą konną w 200 jeźdźców, za którą postępowały oddziały straży ogniowej, szkoły „Sokół”, cechy i wszelkie inne stowarzyszenia. Przed kościołem zasiedli na tronach Księża Biskupa, przed którymi pochód przedefilował.

Zjazd pozostawił po sobie głębokie wrażenie.

Sprawy polityczne.

Turecja gwałtem się cywilizuje.

Rząd turecki zaprowadza nowości z gwałtownością, która budzi zdumienie. Przedewszystkiem odziera ze wszelkich świętości dotychczasową wiarę Mahometa. Kazał bowiem pozamykać wszelkie muzeumskie klasztory oraz pokasował tytuły zakonników jak szajk i dewisz. Dalej zarządził rząd turecki, ażeby urzędnicy tureccy nosili strój europejski.

Czy te gwałtowne przemiany wyjdą tylko na zdrowie Turcji.

Sprawy polskie.

Co wyniknie z układów polsko-litewskich?

Gazety litewskie zapewniają, że niema mowy o tem, ażeby wskutek gospodarczych układów stosunki pomiędzy Polską a Litwą się poprawiły. Wilno będzie stało zawsze w drodze. Litwa zresztą nie prowadziła tych układów z dobrej woli. Takowe zostały jej narzucone przez Anglię, która w końcu odmówiła Litwie kredytów na Kłajpedę. Anglia zakupiwszy w Polsce dużo drzewa, pragnie takowe szczęśliwie i wygodnie wywieźć, ku czemu jest jej port kłajpedzki bardzo potrzebny. Zresztą tak czy owak, Litwa musi z Polską dojść do gospodarczego porozumienia, ponieważ w Lidze Narodów zapadło odośnie orzeczenie. A zatem Litwa niczego dobrowolnie nie robi lecz tylko to, do czego jest zobowiązana. Pomimo to jedno z litewskich pism głosi, że złagodzenie walki pomiędzy Polską a Litwą musi teraz nastąpić, bo gdy dwóch sąsiadów ma ze sobą jakieś stosunki, to choćby nie chcieli, zbliżają się ku sobie i nie mogą być już takimi wrogami jak dotąd.

Roboty na Wawelu wstrzymane.

Podaliśmy już krótką wiadomość, że na Wawelu przestali pracować. Sejm wyznaczył swego czasu na prace dla odnowienie tej starożytnej siedziby królów polskich pół miliona zł. ale wypłaciwszy 250 tysięcy, zamknął kieszeń ze względów oszczędności i nie wiadomo na razie, kiedy znowu dalsze prace się rozpoczną.

Zjazd dziennikarzy - ekonomistów.

Z okazji Targów Wschodnich odbył się we Lwowie zjazd dziennikarzy, którzy zajmują się gospodarczym rozwojem Polski. Z Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina i Częstochowy zjechało się 50 osób. Na dworcu powitał wszystkich redaktor Vogel, prezes lwowskiego syndykatu, poczem wybrano przewodniczącym zjazdu red. Trzebińskiego. Imieniem Izby Handlowej powitał zebranych dr. Kolischer, imieniem miasta dr. Stahl, imieniem Targów prezes Turcki, imieniem wojska gen. Malczewski. Pan minister handlu i przemysłu Klarner mówił o wielkiem znaczeniu dziennikarstwa dla rozwoju gospodarstwa krajowego. Imieniem rolnictwa przemówił prezes centralnego związku p. Fudakowski.

Zebranie protestacyjne Polaków katolików w Gdańsku

Zeszłej niedzieli zostało odprawione w Gdańsku w kościele św. Stanisława nabożeństwo na pomyślność Gminy Polskiej z okazji zapowiedzianego zebrania, na którym postanowiono uchwalić protest przeciwko lekceważeniu Polaków w Gdańsku z okazji dnia katolickiego, który urządzili w niedzielę katolicy niemieccy. Nabożeństwo zostało odprawione przez ks. Prob. Komorowski, zaś kazanie wygłosił ks. Prof. Miszewski o stosunku Stolicy św. do Polski i narodu polskiego. Nabożeństwo zakończył wspólny śpiew „Boże coś Polskę”.

Wstępne notowania giełdowe

8. 9. 1925 r. o godz. 10 przed połudn.

w Gdańsku:

100 złotych wypłata na Warszawę	93,25
100 złotych w notach	93,25
dolar	5,25

Po nabożeństwie zebrały się zarządy wszystkich gdańskich Towarzystw polskich na zebranie, na którym prezes Gminy Polskiej p. Jan Kwiatkowski wyjaśnił cel zebrania. Powzięto rezolucję przeciw lekceważeniu Polaków, które sprawia wrażenie, jak gdyby z Polaków w Gdańsku w ogóle nic sobie nie robiono i jak gdyby chcelano wmówić w świat, że Polaków w Gdańsku w ogóle niema.

Kto puka, temu otwierają.

Na sobotnim posiedzeniu Ligi Narodów była mowa o skardze, którą wytoczył rząd węgierski na Rumunję, że wywłaszczyła ziemie zagranicznych poddanych, pomiedzy innymi Węgrów, z Banatu, który po wojnie odtączono od Węgier, a przyłączono do Rumunji. Rząd rumuński Węgrów pokrzywdził, bo nie dał im tego, co im za tę ziemię się należało. Delegat rumuński oświadczył, że wywłaszczenie ziemi nastąpiło w celach unarocowienia Rumunji, zatem rząd rumuński miał prawo ziemię wywłaszczyć. Zapłacił też należyte odszkodowanie w postaci 300 tys. franków, ale nie chce, ażeby się Węgry na niego skarżyli i dla tego dołożył jeszcze 700 tys. franków.

Rząd rumuński wywłaszczył również daleko większą gromadę właścicieli Polaków, ale rząd polski o nich się nie upomniał. Zaś król rumuński Ferdynand, gdy był w Warszawie, porozdzielał sporo ordełów. Tymi orderami wykreślił się widocznie król rumuński od spełnienia słusznych praw naszych.

Na razie przywiózł zamiast pieniędzy — zyczliwość.

Wicedyrektor Banku Polskiego Młynarski wróciwszy w niedzielę z Londynu do Warszawy opowiada, że z rozmów londyńskich jest bardzo zadowolony. Przekonał się bowiem o wielkiej zyczliwości banków angielskich i amerykańskich dla Banku Polskiego. Pan Młynarski wspominał, że w październiku wyjedzie ponownie do Anglii i Ameryki prawdopodobnie po pieniądze.

Teraz przywiózł zyczliwość banków angielskich, a w październiku przywiezie może pieniądze.

Protestanci cieszą się w Polsce zupełną swobodą.

Na ostatnim kongresie wyznań niekatolickich w Sztokholmie, o którym pisaliśmy, starano się ze strony niemieckiej zaczepić Polskę o to, że prześladowuje protestantów. Sztuka się jednakowoż nie udała, ponieważ w obronie Polski stanął superintendent Bursche z Warszawy. Później napisał jeszcze artykuł w jednej z gazet szwedzkich, w którym prostuje błędne mniemanie szerzone w Szwecji przez Niemców, jakoby lutrom źle było w Polsce.

W Polsce jest na 27 milionów mieszkańców 19 milionów katolików. Z pozostałych 8 milionów tworzy kościół prawosławny 4 miliony, żydzi 3 miliony, protestanci milion. Twierdzenie, jakoby protestanci składali się wyłącznie z Niemców, jest również nieścisłe. Jako przykład podaje, że w Cieszynie, mieście położonem blisko czeskiej i niemieckiej granicy, posiadającym 30 000 mieszkańców, Niemcy tamtejsi są prawie wyłącznie wyznania katolickiego, gdy tymczasem właśnie Polacy są wyznania ewangelickiego.

Wszyscy protestanci, powiada superintendent Bursche, korzystają w Polsce z jednakowych praw. Niema zatem nietylko żadnego prześladowania, ale jest zupełna wolność sumienia. Przy uniwersytecie warszawskiem otworzono nawet oddzielny wydział dla kościoła luterskiego.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 10 września 1925 r.

Dziś: Mikołaja i Tolestyna w.
Słońca wschód 5,26 zachód 6,27.
Księżycy wschód 10,40 zachód 2, 5
Jutro: Prota i Jacka mm.
Słońca wschód 5,28 zachód 6,24
Księżycy wschód 11,24 zachód 3, 0

— Z tut. Zakładu Poprawczego zbiegł jeden wychowanek. Ucieczkę zauważono wezas i puszczono się w pogoń za zbiegiem, którego dogoniono na tut. dworcu. Niedługo cieszył się wolnością.

— Szydła z mlecha wychodzą. Aby sobie język rozluźnić, najlepiej zacząć kroiłi monopolowych na żołądek. Zazwyczaj wyjawia się w podchmielonym stanie wszelkie ciężary sumienia. Dochodzi czasami nawet do tego, iż kiedy takich dwóch się zejdzie, których ciśnie jakaś ówczesna nierzetelna robotą gładowa, wzajemnie sobie to wyrzucają: „tyś taki a tyś taki“. W końcu nawet biorą się za czupryny aby wywalczyć sobie rację. Poszło bowiem tak jdwom tutejszym obywatelom pewnej sztuki oboje pierwszej litery nazwiska T. Zbyt czule wytrząsali sobie stare grzechy dorobku w pewnym tutejszym lokalu a co najgorsze przytem — posługiwali się językiem niemieckim, aczkolwiek obaj są Polakami i też jako tacy uchodzą. Zatem ostróżniej móci panowie na przyszłości, bo największą cnotą nad cnotami jest trzymać język za zębami.

— Ci co się porodzili, pobrali i pomarli

w czasie od 24. 8. do 5. 9. 25. Miształ Stanisław rolnik córka, Dickmann Aleksander zwrotniczy pom. syn, Narloch Alojzy technik budowlany córka, Ody Józef konduktor pociągu syn, Kaźmierczak Wojciech kolejowy agent zdawczy córka, Zabiński Teofil, robotnik córka, Czarnowski Franciszek konduktor pociągu córka, Lepak Szymon maszynista z Rytyla syn, Data Walenty urzędnik celny syn, Kartuszyński Leon robotnik kolejowy córka, Swietlik Marjan inżynier dwóch synów, Moran Augustyn robotnik dwóch synów, Tamagliński Leon pomocniczy maszynista II. kl. syn, Jazdzewski Antoni inwalida syn, Lessmann Paweł rolnik z Nowego Dworu córka, Lüdtke Reinhold czeladnik stolaski syn.

Zmarli: Eugenja Artjuch w wieku 3 miesięcy córka stolarza Konstantego A., robotnik Ludwik Orłowski w wieku 78 lat z Pietruszk. 37, Józef Helta w wieku 3 miesięcy syn dozórca szos Augustyna H. z Lichnow, Leokadja Połczyńska w wieku 2 miesięcy córka czyszciciela lok. Stefana P., Henryk Kitowski w wieku 7 miesięcy syn wachmistrza Władysława K., Aadam Gamert w wieku 7 lat z Wieszczyca syn robotnika Józefa G., Zygmunt Pilacki w wieku 9 miesięcy syn odprawiacza pociąg, Bernarda P., Magdalena Hoppe w wieku 3 miesięcy córka robotnika Franciszka H., Bronisław Stuwe w wieku 5 miesięcy z St. Szkół 17, Jan Homa w wieku 5 1/4 lat syn st. torowego Juliana H., Leokadja Miształ w wieku 12 dni córka rolnika Stanisława M., wdowa Wilhelmina Chirkowska ur. Zindler w wieku 81 lat z Dworc. 22, Jan Rudnik w wieku 8 3/4 lat z Zychc syn robotnika Augustyna R.

Słuby: czeladnik krawiecki Juljan Schütza z Marjaną Ostrowską oboje z Chojnic.

— Do bóki doszło dziś w nocy między kilku osobnikami w ulicy Młyńskiej. Przyczyną były wspólne zalane głowy. Atak skończył się jednak bez rozlewu krwi.

— Ostre strzelanie. Koło Podof. Rezerwy urzęda w niedzielę dnia 13 bm. strzelanie ostrymi nabojami. Podając powyższe do wiadomości, uprasza się publiczność nie podchodzić blisko strzelniczy.

— Dancing urządzony staraniem P. L. O. P. P. cieszył się wielkim powodzeniem, gdyż publiczności było bardzo wiele. Zabawę urozmaicały różne niespodzianki jak kino, radio itp.

— Kino Nowości wyświetlać będzie jeszcze dzisiaj bardzo interesujące filmy „Kandydaci stanu małżeńskiego“ i „Yvetta królowa mód“. Filmy te są godne widzenia.

— Jak nas informują między złożonemi wieńcami na płycie Nieznanego Żołnierza był również bardzo ładny wieńiec z żywych kwiatów złożony przez Tow. Polek.

— Prace przy odrestauowaniu wieży kościoła ewangelickiego w Rynku dobiegają już końca.

Lichnowy, pow. Chojnice. Kursowanie autobusa osobowego. Z dniem 6 września br. została uruchomiona linja autobusowa na tutejszej szosie Więcbork—Sepolno—Kamień—Chojnice. Autobus przejeżdża codziennie dwa razy z Więcborka do Chojnic i z powrotem. Przyjazd do Chojnic jest o godz. 9,50 i 18,50, odjazd o godz. 14,15 i 20,25. Publiczność udająca się na targ tygodniowy może za kilkanaście groszy jechać autobusem. Autobus jest własnością Bracia Szczepańscy w Sepolnie.

Kronika prowincjonalna.

Windorp, pow. Chojnice. Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w ub. wtorek dnia 8 dm. ostre strzelanie o nagrody w lesie gospodarza p. Hoppy. W strzelaniu brały udział oprócz tut. Tow. Powst. i Woj. Lešno, Laska, Zapceń, delegacja Tow. Powst. i Woj. Konarzyny. Również brali udział na zaproszenie tutejszego towarzystwa p. Starosta Popiel z Chojnic, prezes okręgowy p. Prądyński, komendant powiatowy, instruktor podoficer p. Narloch z Starogardu: i p. Głowczewski właśc. z Lipienicy.

Wymarsz nastąpił o godz. 2 przy dźwiękach orkiestry z Głowczewic. Strzelano z pozycji stojącej w odległości 100 mtr. Wyniki w strzelaniu były na ogół bardzo dobre. Pierwszą nagrodę jako i 3 ostatnie uzyskala Straż Celna. Drugą nagrodę otrzymał p. Pepliński członek Tow. Pow. i Woj. Lešno. Ogólnie było 5 nagród. Po odczytaniu nagród przemówił treściwemi słowy prezes okręgowy p. Prądyński, i zachęcał do dalszej organizacji i współpracy członków Tow. Powst. i Woj. Następnie przemawiał p. Starosta z Chojnic i wszystkie delegacje. Poczem podziękował prezes tutejszego Tow. Powst. i wojaków p. Głowczewski leśniczy za udział w strzelaniu.

Wymarsz z lasu nastąpił wieczorem o godz. 7 na salkę szkolną do Windorpii.

Cekeyn, pow. tucholski. Odbudowa spalonego młyna. Ażeby dopomóc p. Talaśce do budowy jego przedsiębiorstwa młyna i tartaku, który to w ostatnim czasie się spalił, a który z powodu dalszych udoskonaleni nie był należycie ubezpieczony, zawiązał się

tutaj Komitet tak zwanej Samopomocy. W skład owego komitetu wchodzi pp. Antoni Kulczyk, obywatel ks. prob. Jan Wezlerski, Jakób Jaśtak, wójt Jan Rydzkowski, mistrz krawiecki Józef Sledziński rzeźnik Stanisław Hoppe, gospodarz Sylwester Ryżek rolnik, Podgórski rolnik.

Komitet powyższy rozpoczął zbierać ofiary na rzecz uszkodowanego, aby mu umożliwić odbudowanie młyna. Odczuwa się tu znacznie brak owego młyna, gdyż najbliższy młyn stąd oddalony jest około 12 kilometrów. Zarazem utraciło wskutek tego około 20 ludzi pracę.

Twarda Góra, pow. świecki. Straszna wichura szalała w ostatnich dniach w naszej okolicy. Skutek był ten że wyrządzone zostały wielkie szkody. Gdy skutkiem tej wichury zerwanych zostało kilka dachów także ucierpiał ogromnie urządzenie telegraficzne i telefoniczne. W naszej miejscowości wyrwanych zostało z korzeniami kilka potężnych drzew. Szkody wyrządzone przez ową wichurę, są jednym słowem wielkie.

Świecie. (Z jarmarku) We wtorek 1 września br. odbył się tutaj jarmark na konie i bydło. Lecz tym razem jarmark niebardzo się udał, gdyż przepadywał często deszcz. Także spędzoko tylko niewielką ilość koni jak i bydła. Ceny były średnie. Interesów załatwiono bardzo mało.

— (Pożar). Na pobliskiej majątności Taszewo wybuchł pożar, na który zaalarmowano tutejszą straż pożarną. Spłonęły dwie stodoły wielkości 80 metrów długie i 12 m. szerokie. Napelnione były zbożem, spłonął chlew, 60 metrów długi 25 m. szeroki, oraz kilka wozów roboczych. Straty wskutek tego wielkie.

Polskie Stwolo, pow. świecki. (Nominację sołtysa). Na sołtysa komisarycznego tutejszej gminy mianowany został p. Władysław Majewski z Bratwinia.

Z powiatu świeckiego. Wydział Powiatowy powiatu świeckiego uchwalił pobierać podatek państwowy od prawa polowania na obszarach dworskich powiatu świeckiego. Wysokość podatku ustala się na równowartość 10 groszy rocznie na jeden hektar powierzchni, na której prawa polowania się dokonuje, i to od wykonawców prawa polowania na mocy własności gruntu, jak i na mocy dzierżawy prawa polowania oraz innego tytułu prawnego. Podatek podany opłaca właściciel względnie dzierżawca prawa polowania, bez względu na to z jakiego tytułu prawo to posiada.

— Ostatnie dni mamy po większej części deszczowe, oraz nieraz bardzo chłodne. — Wskutek ostatnich deszczów postępuje uprawa gruntu pod zboża ozime rażno naprzód.

Na lekkich gruntach rozpoczyna się już wybieranie kartofli rychlejszych gatunków. Zbiór takowych nie okazuje się wcale tak ży, jak to podczas ostatniej długotrwałej posuchy mniemano.

Lublewo, pow. świecki. (Z jarmarku). Jesien ny jarmark odbył się tutaj w środę ubiegłą, dnia 2 września br. Był to jarmark doskonały. Przyprowadzono dosyć koni oraz bydła. Lecz popyt był niewielki. Żądano za konie od 80—400 złotych. Bydło także nie było drogie. Żądano za krowy od 100—200 zł. Pomimo że ceny nie były wysokie, jednakże załatwiono bardzo mało interesów.

— Ponieważ był także jarmark kramny, przybyło dużo kramarzy ze swymi towarami, przeważnie z odzieżą i obuwiem. Gdzieś ktoś zaopatrywał się na porę jesienno-zimową najniezbędniejszymi towarami, ale ogółem interes szedł i tutaj słabo. Wielką przyczyną jest wciąż jeszcze dający się odczuwać brak dostatecznej ilości pieniędzy. Nie brakło też na jarmarku różnych wydrwigroszy i tym podobnych okpiświatów. Na przykład jakaś szajka, która ponoć przybyła własnym samochodem na jarmark, trudniła się grą w trzy karty, naciągając dużo naiwnych, wdających się w grę i tracących znaczne ilości pieniędzy, gdyż stawki były zbyt wysokie. Nareszcie zaopiekowała się polieją oymil ptaszkami. Nie brakło także złodziei kieszonkowych.

Wąbrzeźno. (Sekciarstwo) Stale nam donoszą, że sekciarstwo szerzy się strasznie w naszym mieście. Nietylko baptyści rozwijają swą działalność, lecz podobno i kościół narodowy zarzuca na łatwowiernych swe sieci. Nie wolno nam wobec tego milczeć. Każde sekciarstwo, jako pismo na wskroś katolickie potępiać będziemy. Nie potrzebujemy tujaż na naszym gruncie żadnego nawozu ani z Łodzi baptyckiego, ani z Soranton w Stanach Zjednoczonych hodurwego. W wierze ojców naszych jesteśmy wychowani, w wierze ojców umierać chcemy, a zał nam tych wszystkich co wierzą lepkiem słowem importowanych kaznodziei z pod ciemnej gwiazdy.

Kartuzy. (Zebranie Tow. Czyteln. Ludowej). W środę 2 bm. odbyło się tu walne zebranie Tow. Czyteln. Ludowych przy dość licznym udziale zwolenników szerzenia oświaty za pomocą czyteln. ludowych. Zebraniu przewodniczył ks. proboszcz Dylewski z Chmielna. Rozprawy były dość ożywione, a wszyscy zgodni byli w tem, że pożyteczne Towarzystwo Czyteln. Ludowych trzeba doprowadzić do takiego stanu, jak przed wojną. Do zarządu zostali obrani ks. prob.

Więżone jaczki damskie, kamizelki damskie i męskie, więżone ubranka dla dzieci

Ludwik Rasch

szale, parasole, laski, szelki i t. p.

pończochy damskie i dzieciinne, koszule wierzchnie, serwety, kołnierzyki.

Dylewski z Chmielna prezesem, p. inspektor szkolny Tadeuszewski wiceprezesem, p. mecenas Krygowski sekretarzem, p. naczelnik poczty Witkowski skarbnikiem, a p. doktorowa Niklasowa bibliotekarką. Na zebraniu obecny był też delegat głównego zarządu Tow. Czytelni Ludowych, p. Szubert z Poznania.

Gdańsk. (Kronprinz w porcie gdańskim). Dzienniki nacjonalistyczne wyrażają ubolewanie z tego powodu, że podczas zawinięcia do portu gdańskiego statku wiozącego Kronprince z żoną i synami, udającego się do Prus Wschodnich, nikt nie wiedział o tem i nikt nie wyszedł na jego spotkanie, to też Kronprinz z zalem musiał opuścić granice drogiego dlań portu.

Z dalszych stron.

Inowrocław. (Zdżyczenie młodzieży). Do jakiego stopnia doszło zdżyczenie młodzieży nawet wiejskiej, świadczy następujący fakt. W jednej z sąsiadujących z Inowrocławiem wsi utworzyła grupa wyrostków tajny związek pod nazwą „klub chlapusów”. Związek ten założony w grudniu ub. r. rozleciał się w czerwcu rb. Celem związku było nic innego tylko pijaństwo. Był prezes sekretarz, skarbnik; odbywano zebrania pijackie, z których spisywano formalne protokoły, m. in. zapisywano ile kto wypił kieliszków, kto wpiers się upił, kto pozostał trzeźwym itd. Składki także zbierano. Pijacki klub składał się z 12 członków a rozleciał się przez kłótnię i niezgodę. Do klubu należeli synkowie porządnych gospodarzy, oczywiście bez wiedzy rodziców. Rodzicom niechaj powyższe będzie przestroją, by pilniej baczyli na swych niby już dorosłych synków.

Poznań. O okropnym wypadku, który wydarzył się w prochowni w Głównie pod Poznaniem, gdzie 5 osób życie utraciło, dochodzą następujące szczegóły: Było to w piątek w południe około pół do 1. W tym właśnie czasie robotnik Walenty Olejniczak był w pomieszczeniach prochowni zajęty odważaniem blaszanej skrzyni z prochem. Gdy skrzynię spuszczał z wagi, uderzył widocznie za silnie o podłogę, bo w mgnięciu oka nastąpiła straszliwa eksplozja, która ogarnęła płomieniami całe pomieszczenie w którym na szczęście było tylko 30 kilogramów prochu. Tylko jednej robotnicy, Juljannie Jankowskiej powiodło się wydobyć się na świeże powietrze. Jednak cała jej twarz, włosy i odzież były tak spalone że musiano ją odstawić do lazaretu, gdzie wieczorem około 8 godzin zakończyła życie przy pełnej przytomności umysłu wśród okropnych męczarni. Czterech dalszych robotników i robotnic i to Walenty Olejniczak, Stanisława Janka, Stanisława Przybył i Małgorzata Majchrzakowa straciły życie. Z pod tych grózków wydobyto tylko gołe kościotrupy.

W sąsiednim pomieszczeniu pracowała Helena Wysoccka, która wskutek eksplozji straciła przytomność, ale przyszła niebawem do siebie. Straż pożarna stanęła niebawem na miejscu i zdołała zapobiedz dalszemu szerzeniu się pożaru. Spłonął zatem jeden tylko budynek, długości 25—30, zaś szerokości 15—20 metrów.

Poznań. (Nieudały rabunek). Bezdomny Alfons Serafiński nie posiadając w kieszeni ani jednego złotego postanowił zdobyć choćby skromną sumkę na życie. Jest to w zupełności zrozumiałe. Szkoda tylko, że zdecydował się na sposób nielegalny.

Wszedł on do składu artykułów spożywczych p. Kurka, przy ul. Sw. Marcina 55 i zażądał parę funtów mąki. Gdy właściciel odwrócił się by odważyć ową mąkę, Serafiński błyskawicznym ruchem, wyciągnął z kasy czterdzieści złotych, poczem rzucił się do ucieczki. Właściciel składu w porę spostrzegł co się za jego plecami stało i po krótkiej gonitwie przychwycił p. Alfonsa i oddał w ręce policji.

Sroda. (Pięć osób zatrutych grzybami.) W Rusiborku pod Srodą zatruta się grzybami cała rodzina gospodarza Andrzeja Gawareckiego i służba. Zachorowali oni wszyscy wśród objawów zatrucia po spożyciu grzybów. Gospodarz Andrzej Gawarecki zmarł w pierwszy dzień, żona jego dwa dni po zachorowaniu. Również zmarła skutkiem zatrucia po jednodniowej chorobie służąca Stanisława Redeka. Z pięciu zatrutych osób pozostali przy życiu siostra Gawareckiego Katarzyna Akuszewska i parobek Józef Kamiński.—Straszny wypadek wywołał przynębiające wrażenie w całej okolicy.

Kalisz. (Straszny wypadek.) We wsi Jonatowie pokłóciła się niejaka Bronisława Ozamczakówna ze swym bratem. Postanowiła mu za to odplacić i w nocy, gdy spał, poszła ze służącą do jego sypialni i uderzyła go kijem przez głowę. Ponieważ brat nie ruszył się, więc z przerażeniem zauważyła że brata zabiła. Straciła wówczas zupełnie panowanie nad sobą i pochwyciwszy siekiere, rozbiła głowę służącej jako świadkowi sceny z bratem, a następnie poszła na podwórze i utopiła się w studni.

Mysłowice. Wielkie operacje oszukańcze. Dwaj tutejsi kawalerowie, niejacy Poprawka i Nowak, którzy mimo że nie pracowali, prowadzili hulaszczę życie, zarabiali wielkie sumy przez rzekome pośrednictwo posad. W ostatnim czasie ogłaszali w szeregu gazet śląskich, poznańskich i warszawskich, że utworzyli biuro pośrednictwa posad i starają się o posady dla buchalterów.

Od zgłaszających się których jak dotąd stwierdzono było przeszło sto osób, pobierano tytułem kaucji po 120 zł., każąc się zgłosić w dniu 1 września rb. na

posadę do siebie. Naciągawszy prócz tego szereg osób prywatnych, oraz firm, między innymi jedną drukarnię, Bank Przemysłowców i wiele innych zapomocą wystawianych weksli na pożyczki od 200 do 500 zł., sprzedali w piątek 28. 8. rb. całe swe umeblowanie, w sobotę zaś wyjechali w nieznanym kierunku, przy czym na drzwiach umieścili napis: wyjechałem, wracam 1. 9. rb.

We wtorek, 1. 9. rb. zjechało się szereg osób na rzekome posady; niektórzy przybyli aż z Poznania, lub z Warszawy, poto, by się dowiedzieć, że padli ofiarami sprytnych oszustów. Po otworzeniu przez policję zajmowanego przez oszustów mieszkania i „blura“ okazało się, że jest ono zupełnie próżne. Oszustwo nabiera ze względu na ciągle zgłaszające się osoby, które padły ofiarą sprytnych młodzieńców, rozmiary wielkiej afery oszukańczej, której wysokość strat obliczają dotychczas na sumę od 15 do 18 tys. zł. Energiczne śledztwo daje rękojmię, że oszuści zostaną w najbliższym czasie schwyceni, że policja jest już na ich tropie. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że uciekli oni zagranicę, prawdopodobnie do Wiednia.

Ostatnie wiadomości.

Zydzi chrzczą się masowo.

W Kobryniu przechodzą podobno Zydzi masowo na luterstwo. W sierpniu ochrzcił tam pastor 142 Zydów. Czy to nie jest czasem polityczny chrzest, ażeby wzmocnić na Kresach luterstwo i niemczyznę.

Polska szuka kredytu we Francji.

Minister Sikorski rozmawiał w Inowrocławiu z polskim ambasadorem Chłapowskim w sprawie kredytów francuskich na zaopatrzenie armji polskiej, przedewszystkiem zaś marynarki.

Nowe kopalnie djamentów.

W niemieckiej Wschodniej Afryce odkryto kopalnie djamentów. Znalaziono tam djamenty wielkości 5 i pół karata. W Niemczech z tego powodu załobna, ponieważ ten obszar przed wojną do nich należał.

Abdel Krim ściga rekrutów.

Z Madrytu donoszą, że 60 tysięcy wojsk Abdel Krima zaatakowało w 100 armat front francusko-hispański. W jednym miejscu udało się jego wojskom wtargnąć w pozycję francuską. Ostrzeliwanie zatoki Alhucemas rozpoczęło się na nowo. Abdel Krim gotuje się do wielkiego natarcia i rozpiął w tym celu pobór rekruta.

W Syrii pono źle.

Szczep Druzów zagarnął jakąś twierdzę w popliżu pustyni. Tak samo położenie w pobliżu Damaszku jest dla Francuzów pomażne.

Wywóz zboża polskiego do Niemiec.

Nacjo. aliści interwenjowali rząd w sprawie dostawy zboża z Polski do Niemiec drogą okrężną przez Czechostowację.

Niemieckie kłamstwo.

Dzienniki rozszerzają bezczelnie kłamstwo jakoby ludność polska na Górnym Śląsku prześladowała Niemców i napadała ich.

Oświadczenie burmistrza Sahma.

Burmistrz Sahm powitał zjazd elektrotechników, podkreślając niemieckość Gdańska i bliski kontakt tegoż z wateerlandem.

Pruski premier Braun

zaprzeczył na wczorajszym posiedzeniu pogłoskom o kryzysie gabinetu.

Powrót lotników z Bukaresztu.

Wczoraj rano polska misja lotnicza odleciała z Bukaresztu do Lwowa przez Jassy.

Wybory w Lidze Narodów.

Zgromadzone wszystkie komisje Ligi Narodów dokonały wyborów przewodniczących. Zostali wybrani: w 1-szej Seialcja (Włochy) w 2 van Eysingen (Holandia) w 3 Ninczyn (Jugosławja) w 4 Costa (Portugalia) w 5 Mowinckel (Norwegja) w 9 Cnorrewe (Salwator) i w 7 komisji inicjatywy p. Skrzyński nasz minister spraw zagran.

Dokoła porozumienia francusko-niemieckiego.

Briand oświadczył, że konferencja ministrów spraw zagranicznych odbędzie się w końcu bm., na której jednak porozumienia francusko-niemieckiego nie osiągnie się.

Poganie zbliżają się do Rzymu.

Rząd japoński wyraził życzenie utworzenia poselstwa przy Stolicy św.

Układy polsko-litewskie zerwano.

Układy polsko-litewskie zostały zerwane z powodu tego, że Polska domagała się utworzenia konsulatu polskiego w Rydze. Rząd litewski chce podjąć rokowania w tym razie, gdy rząd polski cofnie żądanie.

Eksport węgla polskiego.

Celem rozszerzenia eksportu węgla polskiego zostanie utworzone przy gdańskiej dyrekcji kolejowej państwowe dyspozycyjne biuro węglowe.

Prostowanie pletek.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaprasza wszelkim pogłoskom o jakichkolwiek zmianach personalnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Manewry w Estonji.

Od 17 do 22 bm. odbędą się w Estonji wielkie manewry jesienne w okolicy Waiku.

Zaproszenie Stresemanna do Lozanny.

Stresemann będzie zaproszony na konferencję ministrów spraw zagranicznych do Lozanny.

Protest Żydów wileńskich.

Zydzi wileńscy złożyli protest do Najwyższego Trybunału przeciw nauczeniu w języku polskim historii i geografji w szkołach z językiem wykładowym żydowskim.

Skutki afery dolarowej we Lwowie.

Wielka afera dolarowa we Lwowie zakończyła się zwolnieniem z urzędów trzech dyrektorów Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Perwanie“ komunisty.

Z Połocka donoszą, że porwano tam z ulicy w biały dzień członka komunistycznego komitetu wykonawczego.

Ze zebrania Ligi Narodów.

Na wiceprezesów zebrania Ligi Narodów wybrano ministrów Chamberlaina, Brianda, Ducę, Ishi z Japonji, Arla—Ed—Dowlek z Persji i Zumetha z Wenezueli.

Zaburzenia w Szangaju.

W poniedziałek zebrał się w dzielnicy europejskiej tłum, liczący około 5000 osób. Tłum uderzył na policję. Było kilku rannych Chińczyków i cudzoziemców oraz policjantów chińskich.

Z Marekka.

Lotnicy hiszpańscy rozrzucają odezwy nad terytorjum zajętem przez wojska riffeńskie w których dają im 3 dni do namystu celem złożenia broni.

W Anglii postanowiono

stosować środki sapobiegawcze przeciw agitatorom komunistycznym.

Burze w Azji.

Na Korei szalała w niedzielę burza, która zmiotła z powierzchni 250 domów. 36 statków rybackich zostało rozbitych, 2 pociągi się wykoleiły, 8 osób postradało życie.

Katastrofa kolejowa we Francji.

Pod Verney pociąg osobowy wykoleił się jest kilku podróżnych ciężko rannych. Tabor kolejowy bardzo uszkodzony.



Kupon P. L. O. P. P.

„Czuwajcie, albowiem nie wiecie dnia ani godziny“.

Jeżeli chcesz uratować siebie i swoją rodzinę,

jeżeli nie chcesz, aby młasto w którym mieszkasz, Ciebie i wszystkich Twoich, zniszczyła powietrzna flota nieprzyjacielska za pomocą bomb wybuchowych i gazowych na wypadek wojny — przyczyni się do stworzenia silnej floty powietrznej i zapisz się na członka **Ligi Obrony Powietrznej Państwa (P. L. O. P. P)**

Zobowiąż się wprowadzić do P. L. O. P. P. TYLKO TRZECH CZŁONKÓW, W CIĄGU ROKU (składka 1½ zł. kwartalnie, jednorazowo 1 zł. wpisowego), a za rok wszyscy mieszkańcy Rzeczypospolitej będą członkami P. L. O. P. P.

Ja niżej podpisany obowiązuję się pod słowem wprowadzić do P. L. O. P. P. nie mniej jak 3 członków w ciągu roku, ale takich, którzy złożą to same zobowiązanie wprowadzenia pod słowem 3 członków w ciągu roku na tych samych warunkach itd.

Gdybym nie mógł w żaden sposób wypełnić mojego zobowiązania wprowadzenia trzech członków, wpłacę składkę roczną za trzech członków.

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Stwórzmy lawinę członków P. L. O. P. P.!

Kupon powyższy należy wyciąć, podpisać i odstąpić do oddziału P. L. O. P. P. w miejscu zamieszkania podpisanego. Inkasent P. L. O. P. P. obowiązany jest zainkasować składkę kwartalną i dostarczyć 3 nowe kupony w celu uzyskania 3 członków przez podpisanego.

**Zarząd Oddziału miejskiego P. L. O. P. P.
Magistrat, pokój 6.**

